

Japonia chce wybudować 36 elektrowni węglowych

31 lipca 2019

W kontekście emocji, jakie pojawiły się w związku z decyzją o budowie jednej tylko elektrowni węglowej w Ostrołęce warto wskazać, że w ultranowoczesnej Japonii tylko w ciągu ostatnich 2 lat oddano do użytku 8 zupełnie nowych elektrowni opalanych węglem, a w ciągu następnych 10 lat japońskie spółki energetyczne mają wybudować kolejnych 36 (!). Na rozwój energetyki węglowej japoński sektor finansowy wyłożył równowartość 40 mld dolarów. Jeśli ktoś mówi o „końcu epoki węgla” to na pewno nie nastąpi on w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Wiele w ostatnim czasie mówiło się o konieczności odchodzenia od produkcji energii elektrycznej z węgla. Niektóre analizy wskazywały nawet na bliski „koniec epoki węglowej”. Gdy jednak spojrzymy na oficjalne statystyki światowego zużycia węgla przy produkcji energii, to okaże się, że pogłoski rychłej śmierci kopalnianego paliwa są co najmniej przesadzone. W przypadku zaś ultranowoczesnej gospodarki Japonii możemy nawet mówić o pełnym renesansie energetyki opartej na węglu.

W Japonii działa obecnie około 90 elektrowni węglowych. Okazuje się, że od stycznia 2013 r. do lipca 2018 r. japońskie instytucje finansowe wyłożyły równowartość około 40 mld dolarów na projekty inwestycyjne związane z energetyką węglową. Efekt tego był taki, że tylko w ciągu ostatnich dwóch lat w Kraju Kwitnącej Wiśni oddano do użytku 8 zupełnie nowych elektrowni opalanych węglem, a w ciągu kolejnych 10 lat powstać ma kolejnych 36 tego typu siłowni.

Oprócz ambitnych planów w zakresie budowy nowych elektrowni węglowych, Japonia wycofuje się również z wcześniejszych obietnic dotyczących wygaszania istniejących już, kilkudziesięcioletnich siłowni opalanych węglem. Wszystko po

to, aby po awarii elektrowni jądrowej Fukushima i decyzji o odejściu od energetyki jądrowej, jak najszybciej zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i uniezależnić się od importu energii z zagranicy.

Co więcej – spółki energetyczne z Japonii co roku wydają miliardy dolarów na badania związane z „oczyszczaniem węgla”. Chodzi o doprowadzenie do sytuacji, w której emisje dwutlenku węgla oraz innych szkodliwych substancji (głównie dwutlenku siarki i tlenku azotu) przy produkcji energii z węgla będą albo całkowicie wyłączone (np. przy zastosowaniu technologii sekwestracji dwutlenku węgla – CCS) albo maksymalnie ograniczone.

Czy decyzja Japonii o spektakularnym powrocie do węgla przy jednoczesnej maksymalizacji wydatków na technologie istotnie ograniczające negatywne skutki korzystania z tego surowca, to droga, którą powinna pójść również Polska? Niewątpliwie mamy przesłanki wskazujące za takim właśnie rozwiązaniem, np. własne zasoby węgla (czego nie ma wspomniana powyżej Japonia) oraz dużą liczbę przestarzałych bloków węglowych, które można by zastąpić nowymi, znacznie mniej uciążliwymi dla środowiska. Problemem mogą się okazać kwestie dotyczące finansowania nowych inwestycji oraz obsługa sztucznie nakładanych kosztów (np. opłat za emisje CO₂), których celem jest uderzenie w rentowność projektów węglowych.

Na podstawie: [BusinessInsider.com](https://www.businessinsider.com), [JapanTimes.co.jp](https://www.japantimes.co.jp), [Eco-Business.com](https://www.eco-business.com)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](https://niewygodne.info.pl)